Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 241 — Rok VI. | Kraków, Środa 3 października 1923 r. | Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Nie robić tragedji!

Na marginesie wyborów do Rady Ligi Narodów.

Kraków, 3 października.

Na czterdziestu sześciu reprezentantów państw Europy, Ameryki, Azji otrzymał kandydat polski b. minister **Skirmunt** przez głosowanie na członków **Rady Ligi Narodów** głosów **siedmnaście**. Ponieważ bezwzględna większość przy głosowaniu wynosiła **dwadzieścia cztery** głosów, kandydat nasz przepadł.

Wybrani natomiast zostali kandydaci: **Urugwaja 40 gł., Brazylji 34, Belgji 31, Szwecji 31, Czechosłowacji 30, Hiszpanji 30.**

Nowa Rada Ligi Narodów różni się jedynie tem od dawnej, że na miejsce **Chin** wstąpiła **Czechosłowacja.**

Rezultaty wyborów rozpatrywać należy właściwie pod kątem

RYWALIZACJI MIĘDZY POLSKĄ I SZWECJĄ

tj. między Skirmuntem i Brantingem.

Należy zauważyć, że wobec mającego nastąpić dopiero w roku przyszłym ustalenia definitywnego regulaminu wyborów do Rady, wybory tegoroczne miały charakter prowizoryczny na rok jeden.

W związku z tem istniała silna tendencja do utrzymania na ten rok wszystkich dotychczasowych członków oprócz Chin, których ustąpienie było nieuniknione na skutek upadku ich międzynarodowych wpływów. Niepewną była również na początku kandydatura Brantinga i na tem tle powstała rywalizacja między Szwecją a Polską.

Polski kandydat miał bezsprzecznie zupełnie pewne szanse dzięki popularności na terenie międzynarodowym zdobytej w Genui, a wzmocnionej na stanowisku londyńskiem i utwierdzonej rolą prezesa komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów.

Pewność pomyślnego wyniku zachwiana została w ostatnich dniach, gdy coraz wyraźniej zarysowała się tendencja do obrony zagrożonej kandydatury Brantinga, dokoło którego skupiały się czynniki reprezentujące ideologję Ligi i który wzmógł jeszcze silniej swoje stanowisko ostatniemi wystąpieniami w związku z konfliktem grecko-włoskim, a w szczególności swoją owacyjnie przyjętą mową w tej sprawie.

Z drugiej strony **konjunkturę niepomyślną wywołało postawienie kandydatury portugalskiej i perskiej, które zdobywszy, jedna 19, zaś druga 14 głosów, rozbiły i zmarnowały szereg głosów mających przypaść kandydatowi polskiemu.**

Na temat wyborów owych pisze **„Gazeta Warszawska“ co następuje:**

Blok państw neutralnych stawiał sprawę swej kandydatury niezwykle ostro, dając do zrozumienia, że w razie jej upadku, współpraca państw neutralnych z Ligą może być narażona na szwank.

W takiej sytuacji niepowodzenie kandydatury polskiej nie może być uważane za porażkę, narażającą w czemkolwiek nasz prestige państwowy. Dzięki polityce poprzednich rządów mogliśmy przystąpić do przygotowywania naszej kandydatury dopiero w ostatnich miesiącach czyli w czasie kiedy kandydatura innego państwa środkowo-wschodniej Europy, t. zn. Czech była po całorocznych przygotowaniach swego rządu zapewniona.

Mimo wyników wczorajszych wyborów, stwierdzić należy, że dobrze się stało, iż rząd nasz kandydaturę polską postawił. Mimo bardzo trudnych warunków i komplikującego sytuację faktu pozostawania w łonie Ligi szeregu spornych spraw Polski, kandydatura nasza osiągnęła 17 głosów. Ponieważ, jak podkreśliliśmy, wybory dalekie były swym charakterem od gry prestigowej i odbyły się dzięki zbiegowi różnych okoliczności, w których nie najmniejszą rolę odgrywał dokonany w ostatniej chwili atak mniejszości, w najgorszych dla Polski warunkach, **wynik tego pierwszego czynnego wystąpienia Polski na terenie Ligi uważać można za podstawę dla dalszych w tym kierunku starań.**

„Rzeczpospolita“ zaś stwierdza:

Rząd obecny, objąwszy władzę, nie zastał żadnych zgoła przygotowań mających miejsce to zapewnić Polsce, dosłownie żadnych, że nikt sobie wogóle tej sprawy wyborów uchwytnie nie uzmysławiał, bo przecież delegatem naszym w Lidze był wówczas p. Askenazy, który mógł liczyć w wyborach tylko na jeden skromny głos, i to jedynie dzięki tajnemu głosowaniu, mianowicie na własny.

Jakiegokolwiek przygotowania zatem wyboru przedstawiciela Polski do Rady Ligi w rokowaniach z innemi państwami nie zastał rząd obecny ani śladu, ani źdźbła, ani cienia, gdy na trzy miesiące przed Zgromadzeniem objął ster spraw.

Zastał natomiast rząd obecny duże przygotowania p. Benesza do wejścia w skład Rady nie tylko na podstawie swego nieprzerwanego osobistego udziału w polityce międzynarodowej, od czasu konferencji pokojowej i następnie od początku istnienia Ligi, ale także na zasadzie bardzo przemawiającej do przekonania, uwzględnienia poraz pierwszy całej Europy Środkowej, co więcej z szczególnem poparciem, jakiem było zgłaszanie się o to miejsce nie z ramienia jednego państwa ale z ramienia trzech środkowo-europejskich państw Małej Ententy.

Zastawszy zaś taki stan rzeczy, rząd obecny postanowił nie wysuwać kandydatury polskiej, a ograniczyć się tylko do tego, by, wobec istniejących zatargów polsko-czeskich, z ramienia Europy Środkowej powołać państwo dla wszystkich nadające się, mianowicie **Rumunję. Jednak Rumunja,** już poprzednio w tym względzie związana z Czechami a niezwiązana z Polską, co było zaniedbaniem rządu poprzedniego, odmówiła. Wówczas pozostało jako możliwe najspokojniejsze załatwienie, to, co w ostatniej chwili zrobiono, mianowicie **wysunięcie zgodne przez państwa Europy Środkowej dwu kandydatur, ale na jedno tylko wolne miejsce,** z tą świadomością, że jeśli w tym roku zdobędzie więcej głosów jedno państwo, to w następnym słuszność wysunie drugie.

Że zaś w tym roku powojenne pięciolecie prezydenta Masaryka wzięło górę nad czteroletnią spuścizną po p. Piłsudskim, nad tem można długo i gruntownie, i pożytecznie podumać.

W każdym razie nie należy tragizować.

Urzędnicy państwowi domagają się wypłaty

dwumiesięcznej pensji na zakupy zimowe.

Warszawa, 1 października.

W związku z audencją delegacji urzędników państwowych u premjera p. Witosa 28 września, **podczas której premjer oświadczył, że urzędnicy państwowi nie mogą na razie liczyć na żadną poważniejszą poprawę swoich uposażeń, — dowiadujemy się, że Centralny Komitet Pracowników Państwowych, przyjąwszy do wiadomości protokół rozmowy w tej sprawie delegatów z p. premjerem, powziął rezolucję, protestującą przeciwko oświadczeniu, jakoby rząd nie był w stanie zadośćuczynić żądaniom urzędniczym.**

Rezolucja stwierdza dalej, że C. K. P. P. nie może — wobec tego oświadczenia — wziąć odpowiedzialności na siebie, za rozgoryczenie, jakie zapanuje wśród sfer urzędniczych. Wzywa następnie rząd do uregulowania pensji za sierpień i wrzesień na podstawie obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dalej do wypłacenia jednorazowo dwumiesięcznej pensji, wreszcie do stosowania przy wypłacie dodatków, obliczanych na podstawie danych przez Główny Urząd Statystyczny.

Urzędnicy państwowi grożą strajkiem

o ile ich żądania nie będą uwzględnione do 5 bm.

WARSZAWA, 1 października. Jak nas informują, ogół pracowników kolejowych ma być zdecydowany do ogłoszenia strajku, o ileby rząd nie uwzględnił wystawionych przez C. K. P. P. żądań do dnia 5. października r. b. — godz. 6 wieczorem.

O strajku rozstrzygnie zjazd delegatów Związków urzędników państwowych.

W związku z obiegającemi pogłoskami o mającem nastąpić w dniu 6. października strajku urzędników państwowych dowiadujemy się, że przed tym terminem odbędzie się jeszcze zjazd delegatów Związków urzędników państwowych, który ma zająć dopiero w tej sprawie decydujące stanowisko.

3200 wagonów węgla miesięcznie dla ubogiej ludności i urzędników państwowych.

Warszawa, 1 października.

Wobec zbliżającej się zimy, sprawa zaopatrzenia w węgiel uboższej ludności i urzędników państwowych staje się kwestją palącą. **Na kilku posiedzeniach zwołanych przez nadzwyczajny komisarjat zwalczania drożyzny, przeprowadzono pertraktacje z przed-**

stawicielami związków przemysłu węglowego, zakończone pomyślnymi wynikami.

Zapas węgla, oddany do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza, został ustalony w wysokości

3.200 WAGONÓW NA KAŻDY MIESIĄC

w ciągu 6-miesięcznego okresu chłodów. Na posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała o niestosowaniu do węgla opałowego, objętego akcją rządową zwyżki taryfy kolejowej, jaka nastąpiła w dniu 1-go października br. przez okres miesięczny.

Onegdaj w biurze nadzwyczajnego komisarjatu omawiano z rzeczoznawcami minist. kolei i przemysłowców węglowych techniczną stronę wysyłki z kopalń i odbioru węgla opałowego dysponowanego przez N. K. Zw. Droż.

Kasy chorych udzielać będą większej zapomogi chorym.

Warszawa. (AW).

Ministerstwo pracy wydało szereg rozporządzeń, mających na celu zwiększenie pomocy udzielanej przez Kasy chorych ubezpieczonym swoim członkom w czasie ich choroby. Również poleciło Ministerstwo okręgowym Związkom kas w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, aby zasiłki chorobowe podnoszono proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników tego zakładu, do którego należy chory.

Rocznica oswobodzenia Wilna.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Dnia 9 bm. odbędzie się w Wilnie uroczysty obchód rocznicy wkroczenia do Wilna gen. dyw. Żeligowskiego. Miasto czyni wspaniałe przygotowania. W uroczystościach weźmie udział gen. Żeligowski.

Sprawy personalne.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Minister Seyda powrócił wczoraj z Zakopanego do Warszawy.

Premjer Witos objął wczoraj urzędowanie po powrocie z podróży inspekcyjnej do Wschodniej Małopolski.

W 150 rocznicę.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Oświaty odbędą się dnia 13 października rb. we wszystkich szkołach w Polsce obchody ku uczczeniu 150 rocznicy Komisji Edukacyjnej. Dzień ten będzie wolny od nauki.

Straszny orkan w Ameryce północnej.

Omaha. (PAT).

Orkan i trąba powietrzna w zachodniej Yowa, oraz we wschodniej Nebrasce poczyniły wielkie spustoszenia. Dotychczas donoszą o 13 ofiarach w ludziach. Jest także wielu rannych.

Ratyfikacja urzędników.

Warszawa. (AW).

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów, w Ministerstwie pracy opracowuje się obecnie projekt t. zw. ratyfikacji urzędników.

Ratyfikacji podlegli są wszyscy urzędnicy od najniższej kategorji począwszy, tj. od 12 do 6 stopnia włącznie. Ratyfikacja odbywa się na podstawie opinji kwalifikacyjnej, którą o każdym urzędniku powinien jego bezpośredni przełożony wydać. Na podstawie klasyfikacji otrzymuje urzędnik cenzus, wyrażający jego stopień zdolności do służby państwowej.

Zarząd stronnictwa P. S. L. „Piast" wyraża zaufanie rządowi!

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Wczoraj od rana do godz. 6 wieczór odbywały się w Warszawie obrady Zarządu stronnictwa P. S. L. „Piast" w obecności premjera Witosa i ministrów dra Kiernika, Osieckiego i Szydłowskiego. Po długiej dyskusji powzięto następujące rezolucje:

Zarząd klubu parlamentarnego P. S. L. na posiedzeniach, odbytych w dniu 22 września i 1 października br. po zapoznaniu się z działalnością rządu oraz po wysłuchaniu premjera Witosa i sprawozdaniu ministrów Kiernika, Osieckiego i Szydłowskiego oraz po przeprowadzeniu dyskusji uchwalił:

1) Wyraża się pełne zaufanie premjerowi Witosowi, jako kierownikowi rządu i przedstawicielowi ludu polskiego, przeprowadzającemu budowę Państwa wbrew wszelkich przeszkodom;

2) Wyraża się pełne zaufanie wszystkim przedstawicielom P. S. L. w rządzie i przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z ich rozpoczętej działalności;

3) Przyjmując do wiadomości sprawozdanie prezydjum klubu i komisji parlamentarnych wzywa zarząd do dalszej pracy i czuwania nad przeprowadzeniem postulatów ludowych.

(Powyższe uchwały są najlepszą odpowiedzią na plotki, rozsiewane w Krakowie, na temat rzekomego rozłamu P. S. L. Piast. Dziwne tylko, że nawet jeden z krakowskich dzienników, reprezentujący owo stronnictwo, dość zresztą niewyraźnie, rozpuszcza pocztą pantoflową podobne kłamstwa. — Red.).

Słowacy głoszą „świętą wojnę" przeciw Czechom.

Słowaczyzna dla Słowaków! — Zamachy na pociągi. — Ostrzeliwanie stacji

Praga. (AW).

Pewne wyobrażenie o stosunkach, jakie panują obecnie na Słowaczyźnie między Czechami a Słowakami daje informacja praskiego dziennika „Ceske Slovo". Pismo nie ukrywa zupełnie, że słowacka partja ludowa przeszła już do ostrej opozycji, którą przechodzi w formalną walkę z Czechami. Katolickie duchowieństwo słowackie głosi nawet świętą wojnę przeciw niewiernym Czechom. Pierwszym celem tej kampanji jest pozbycie się ze Słowacji przybyszów Czechów a zwłaszcza urzędników i kolejarzy. Dziennik podaje jeden tylko przykład takiej akcji. Mianowicie koło Koszyc wyrzucono gwałtem kolejarzy Czechów, którzy w największym pośpiechu schronili się do tego miasta. Przed samymi Koszycami próbowano nawet wykoleić pociąg. Opozycja słowacka nie cofa się nawet przed użyciem broni, czego dowodem jest otwarcie formalnego ognia karabinowego na jedną ze stacji słowackich. W całym szeregu miejscowości z trudnością tylko udało się przeszkodzić żandarmerji zdemolowanie domów, zamieszkałych przez Czechów.

Bojówki niemieckie grasują po całych Niemczech!

BERLIN, (AW) W ostatnich dniach zauważono w całym szeregu miejscowości w Niemczech wzmożoną działalność bojówek nacjonalistycznych. Szczególnie akcję rozwinęły one na niemieckim Górnym Śląsku, Pomorzu i Meklemburgji.

Bawarja oderwie się od Rzeszy.

Berlin (PAT).

Koła bawarskie liczą się z możliwością oderwania się Bawarji od Rzeszy. Już przed tygodniem niektóre firmy bawarskie wycofały swe depozyty z banków berlińskich.

DR. JÓZEF FLACH.

Smutne znaczenie radosnych cyfr.

Jesteśmy narodem o niemal największem w Europie wykształceniu! Nie wierzycie? Oto dowody cyfrowe: Na 10.000 ludności było uczniów (obojga płci) gimnazjalnych we Francji 34, w Anglji 46, w Belgji 49, w Czechach 54 — a u nas 83.2! Tylko Prusy (104.7) nas pod tym względem przewyższają. Tak czyta się w ogromnie zajmującym artykule p. T. Czapczyńskiego p. t. „Szkolnictwo średnie w Polsce w świetle cyfr — rok 1921-22, zamieszczonym w ostatnim zeszycie „Przegląd Pedagogicznego (II. za r. 1923) a opartym o daty „Miesięcznika Statystycznego").

Naród najbardziej rozpowszechnionego średniego wykształcenia szkolnego! Jaką dumą nas to przejmuje, jak nas to samych w naszych własnych oczach podnosi. Tylko... tylko, że gdy czytamy te radosne cyfry, jakiś chochlik się z nas złośliwie śmieje, że za raz się nam smutno robi, bardzo smutno... Naród gimnazjalistów — tak prawie możnaby nas nazwać — który jest równocześnie narodem... analfabetów! Gdyby tak obok tych cyfr, wykazujących, ile mamy procentowo znacznie więcej gimnazjalistów od najbardziej kulturalnych narodów Europy — zestawić drugą kolumnę cyfr, podającą, ilu w tych państwach jest obywateli świadomych sztuki pisania i czytania, na jakiem miejscu my się znajdujemy? Czy także przed Francją, przed Anglją itd.? Czy nie jest to paradoks, że w kraju, gdzie jest najwięcej analfabetów, jest równocześnie najwięcej uczniów szkół średnich ogólnie kształcących? I czy ten dziwaczny paradoks nie jest świadectwem niezdrowych stosunków? A zróbmy jeszcze jedno zestawienie. Na 10.000 ludności znacznie więcej gimnazjalistów niż we Francji, Belgji, Anglji, Czechach — a ilu uczniów szkół zawodowych, to znaczy nie tych, które uczą o Goethem i W. Hugo, o statutach nieszawskich i Magna Charta — ale o tem, jak się robi dobrze buty, jak się szczepi drzewa, obrabia metale itp. prozaicznych rzeczach, jednak może także potrzebnych społeczeństwu....

Radosne cyfry, a jakżeż one teraz smutno wyglądają! Bo to tylko statystyczny symbol głęboko zakorzenionej anormalności naszej. Tłumy młodzieży, cisnącej się do szkół średnich, szkół ogólnie kształcących, szczególnie do najniższych ich klas — bo wspomniany artykuł podajo także i bardzo wymowne cyfry, ilu z nich po pierwszej i drugiej klasie gimnazjum odpada. Czy nie tu przyczyna wielu objawów smutnych i niezdrowych. I małej wydatności naszych szkół średnich, gdzie nauczyciel w syzyfowej pracy nad niepowołanymi zaniedbuje i zniechęca powołanych — i znacznego niestety procentu wewnętrznie — nietylko formalnie — niewkwalifikowanych „sił" nauczycielskich, bo chorobliwie nadmiernemu popytowi nie może wystarczyć normalna podaż pedagogów — i niedostatecznego uposażenia tych szkół w środki naukowe, bo skarb państwa takiego mnóstwa dobrze zbudowanych, dobrze urządzonych gimnazjów stworzyć i utrzymywać nie może.

Nie na tem koniec. Idźmy w głąb problemu. Te rzesze gimnazjalistów, zwłaszcza ta ich znaczna część, która nauki średniej tyko „liznęła", to rzesze wykolejeńców, z dużemi pretensjami a małemi kwalifikacjami do „inteligencji", rzesze malkontentów, niezadowolonych ze świata i z siebie, doskonały materjał do... wieców, ale nie do pracy w domu, w społeczeństwie, państwie. Iluż z nich miałoby osobiste szczęście, iluż z nich przyniosłoby pożytek społeczeństwu i państwu, gdyby zamiast przepełniać sale niezliczonych szkół średnich ogólno kształcących, uczyli się praktycznych zajęć w szkołach zawodowych? „Inteligencji", zwłaszcza pseudointeligencji urzędniczej mamy o wiele za dużo — wykwalifikowanych robotników, rzemieślników o wiele za mało, obcych musimy sprowadzać do pracy w Polsce, obce fabrykaty musimy kupować, bo ich w kraju nie ma kto wytwarzać. Ale za to na 10.000 Polaków jest 83 gimnazjalistów, Szwajcarów zaś 41, a Czechów 54... Złośliwy chochlik, rzucając smutne światło na te radosne cyfry, zestawia obok nich wartość waluty każdego z tych krajów...

Co na to radzić?...

...W Krakowie w bieżącym roku szkolnym nie powstała ani jedna nowa szkoła zawodowa, ale za to dwa nowe gimnazja ogólno kształcące... I już są przepełnione...

Obecny rząd a społeczeństwo.

Napisał poseł sejmowy Józef Maliosz.

Kraków, 2 października.

Jeden z przyjaciół zagranicznych Polski, znający nasze społeczeństwo, powiedział, że ze społeczeństwem takiem, jak naród polski, można wybudować wielkie i wspaniałe państwo. Słuszność tego powiedzenia zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Musimy tylko dla należytej oceny społeczeństwa polskiego zrobić małą uwagę, a mianowicie: nie oceniajcie narodu polskiego według opinji tych, co się na przedstawicieli narodu narzucili i niby imieniem społeczeństwa przemawiać pragną. Mam tu na uwadze naszych reprezentantów lewicowych. Kiedy się czyta gazety lewicowe i na ich podstawie chciałoby się oceniać położenie w państwie, to doszłoby się do zupełnie fałszywej opinji, niezgodnej z rzeczywistością. Czytelnik gazet lewicowych, siedzący przy biurku, ze strachem stwierdza, że w Polsce lada chwila wybuchnie rewolucja jakaś, gotuje się jakiś bunt, że jest jakiś rząd, złożony z despotów, który w niemiłosierny sposób znęca się nad własnem społeczeństwem. Tymczasem stan faktyczny, rzeczywistość jest następująca. Po utworzeniu w Sejmie polskiej większości — społeczeństwo nasze z ulgą odetchnęło. Naród czuł, że wreszcie przyszła chwila, iż gospodarzem i kierownikiem społeczeństwa został rząd, któremu z wiarą i zaufaniem można powierzyć losy państwa. Widziało się, czuło się poprostu to ogromne zaufanie nie do ludzi może, lecz do zmiany systemu do wprowadzenia naszej kierowniczej linji politycznej na właściwą drogę. Skończyło się bowiem z polityką jednostki, zmagającą się z własnem społeczeństwem, skończyło się z rządami, opierającymi się na wrogich narodowi żywiołach, skończyło się z tymczasowością.

Przez utworzenie większości uratowany został parlamentaryzm, przez utworzenie większości tylko z Polaków złożonej zapewniono Państwu charakter państwa narodowego i wreszcie ustalono odpowiedzialność za rządy. To było powodem ulgi, to było usunięciem tej zmory, nękającej naród, a nie nadzieja materjalnych i natychmiastowych korzyści. I ten materjalny tylko punkt widzenia stał się dla naszej lewicy grobem, bo nastąpił rozłam między przedstawicielami lewicy materjalistami, a społeczeństwem, które ducha narodu, instynktu państwowego, zgodnego z interesem społeczeństwa bronić pragnęło. Jasnem jest, że z ustalaniem się naszej państwowości polskiej, ze wzmacnianiem się jej stosa pacierzowego pójdzie i poprawa stosunków finansowych Państwa, a także i jego obywateli. Że tak jest, a nie inaczej dowodzi krzyk gazet lewicowych, a zachowanie się społeczeństwa. Społeczeństwo w swej masie wśród szerokich warstw ludowych ma zupełne zaufanie do rządu obecnego i z wyrozumiałym spokojem patrzy na środki i sposoby ratowania naszych finansów. Naród skupia się koło rządu, tylko wy popsuje przez swój głupi, szkodliwy krzyk nie utrudniajcie poprawy finansowej. Psie głosy nie idą nietylko w niebiosy, ale odbiją się, jak groch o ścianę o postawę zdecydowaną społeczeństwa. Stwierdzają ten stan ta ogromna liczba wieców publicznych i mniejszych zebrań, odbytych w ostatnich tygodniach na wiecach posłów Związku Ludowo narodowego. Byłem na wiecach w Poznaniu, Grudziądzu, Toruniu i w Warszawie, na których jednomyślnie zapadały uchwały, wyrażające zaufanie obecnej większości. To samo zrozumienie jest i w Małopolsce. Byłem na publicznych wiecach 8 września w Chrzanowie, 9 w Jaworznie, 19 w Jaśle, 23 w Rzeszowie, 24 w Dębicy, 30 w Ropczycach, na których byli reprezentanci lewicy i głos zabierali, ale przeciwko rezolucjom wyrażającym rządowi i większości pełne zaufanie nawet głosu podnieść się nie odważyli. Tak na mniejszych zebraniach: 17 w Nowym Sączu, 18 w Grybowie, 20 w Strzyżowie, 25 w Bochni, 27 w Oświęcimiu, 29 w Skawinie zwolennicy ósemki z całą odpowiedzialnością, bezwzględnie działalność obecnej większości popierają, uznając, że Państwo nareszcie weszło na właściwe tory. Rząd, oparty na zaufaniu społeczeństwa, niechaj tylko pewnymi i zdecydowanymi czynami prowadzi naród do jaśniejszego jutra.

Zaostrzenie stosunków w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku.

Prowadzone na G. Śląsku rokowania przemysłowców z robotnikami górniczymi w sprawie uzyskania nowych warunków płacy zostały zerwane. Przemysłowcy bowiem nie zgodzili się na wypłacenie żądanego 50-procentowego dodatku — nie ofiarowując żadnych ze swej strony warunków. Robotnicy zwrócili się do Min. Pracy z prośbą o interwencję. Ponieważ w analogicznej sprawie wyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego delegat p. Ulanowski, Min. Pracy zawiadomiło go, aby po ukończeniu swej misji w Zagłębiu wyjechał do Katowic.

Doradca finansowy Polski jest człowiekiem wysokiej wartości!

Uczony finansista. — Dobry patrjota. — Dzielny oficer. — Polityk.

Dnia 5 października przyjeżdża do Warszawy, jak wiadomo, komandor Edward Hilton Young, w charakterze doradcy skarbowego rządu polskiego.

E. H. Young urodził się 20-go marca 1879 roku. Jest baronetem, trzecim synem Sir Jerzego Younga. Wychowywał się w Eton i Trinity College w Cambridge. W r. 1904 został powołany do adwokatury w okręgu Inner Temple; jako adwokat praktykował przy wydziale cywilnym sądu (Kings Bench Division), oraz uczestniczył w objazdach sądowych w okręgu Oxfordzkim.

Od r. 1910—1914 był redaktorem finansowym „Morning Post", następnie reprezentował Wielką Brytanję na międzynarodowej konferencji finansowej w Hadze w r. 1922. P. Yung jest autorem, wydanej w roku 1915 książki „System finansów narodowych" i innych dzieł w tej dziedzinie. Od 1921—1923 r. był podsekretarzem stanu w angielskim ministerjum skarbu.

Po wybuchu wojny wstąpił do marynarki wojennej, w randze porucznika. W sierpniu służył na pancerniku „Iron Duke", w r. 1915 był członkiem morskiej misji w Serbji, w r. 1916 służył na okręcie „Centaur". Brał udział w akcjach morskich w dniu 22 stycznia i 11 maja 1917 r. Razem z ciężką artylerją morską brał udział w bitwach na froncie flamandzkim, w 1917 r., gdzie też został odznaczony angielskim krzyżem zasługi, oraz francuskim Croix de Guerre. W czasie ataku na Zesbruge w r. 1918 służył na okręcie „Vindicative". W tej bitwie stracił ramię. Został awansowany na komandora porucznika. Następnie, dowodząc pociągiem pancernym, w czasie wyprawy archangielskiej, został odznaczony orderem zasługi.

Ożenił się w r. 1922 z Lady Scott, wdową po kapitanie Robercie Scott, znanym podróżniku i eksploatorze bieguna południowego.

Poczawszy od r. 1915 był członkiem parlamentu i reprezentował okręg Norwich; należał do stronnictwa liberalnego.

Sprawa przyjazdu p. Younga do Polski w charakterze doradcy skarbowego rządu polskiego była przedmiotem długich rokowań. W obecnej chwili decyzja p. Younga przyjęcia zaproszenia i przyjazdu do Polski jest następstwem osobistej inicjatywy premjera angielskiego, p. Baldwina.

*

P. Hiltonowi Youngowi towarzyszyć będą w jego podróży do Polski pp. H. K. Trotter, b. wicegubernator Banku Angielskiego i H. Penson, z angielskiego ministerstwa skarbu.

Włosi nabywają tereny węglowe na Górnym Śląsku.

Warszawa, 1 października.

W ostatnich czasach Włosi wykazują znaczne zainteresowanie się polskimi terenami węglowymi.

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu zgłosiły się pewne dwa bardzo poważne konsorcja finansowe włoskie, w skład których wchodzą także i polskie kapitały, z propozycją nabycia od rządu polskiego znacznych terenów węglowych na G. Śląsku.

W jednym nawet wypadku rokowania doprowadziły do oznaczenia terminu zarezerwowania określonych terenów do dnia 1 października. Również pertraktacje z drugim konsorcjum zostały podjęte.

Polsko-austrjacka umowa telegraficzna.

Jak się dowiadujemy, rządy polski i austrjacki w umowie ułożyły nowe postanowienia o odszkodowaniu za przesyłki polecone i pakiety. W zakresie ruchu telegraficznego zwrócić należy uwagę na zaprowadzenie telegramów prasowych i telegramów listowych. W ruchu telefonicznym nastąpi uproszczenie w ustalaniu wysokości opłat za rozmowy. Będzie też dopuszczony nocny abonament rozmów. Celem poprawienia ruchu telefonicznego między Austrją a Polską będzie przeprowadzoną budowa bezpośredniej linji Wiedeń—Warszawa. Oba rządy porozumiały się co do tego, aby zmiany ważne dla publiczności mogły wejść w życie jak najrychlej, o ile możności już z dniem 1 stycznia 1924 r. Poza tem w czasie konferencji warszawskich załatwiono cały szereg technicznych kwestji, dotyczących poczty, telegrafu i telefonu.

Plaga naszego pogranicza wschodniego.

Napady band bolszewickich nie ustają. — Banda Muchy-Michalskiego. — Na usługach Moskwy. — Chodzi o zdemoralizowanie kolonistów polskich.

Łuniniec, 25 września.

Plagą gnębiącą od dwóch lat Kresy wschodnie, a ściślej mówiąc, powiaty, położone na pograniczu polsko-bolszewickiem, jest słynna banda tak zw. Muchy-Michalskiego. Dookoła jego osoby osnuto szereg baśni. Jedni mówią, że to były żandarm austrjacki, inni, że były wachmistrz W. P. i t. p.

Gdzie prawda — niewiadomo. Dokładnie, można powiedzieć o Musze-Michalskim, że to Polak z pochodzenia, mężczyzna w wieku około lat 30, średniego wzrostu, dość niepozorny jak na „bohatera" postawy, zato człowiek niesłychanie sprytny, o szybkiej decyzji i trzymający swój oddział (czy też oddziały) w karności wojskowej. Napadnięty Mucha nie morduje, bo jak sam mówi, „brzydzę się krwią". Na kule odpowiada kulami, to też kilku policjantów poległo już z jego, lub jego ludzi ręki.

Napady band występujących w sile około 40 ludzi, zdarzają się zwykle około godziny 8—10 wieczór. Operuje głównie na terenie powiatów: łuninieckiego, nieświeskiego i stołpeckiego, zapuszczając się do 20 kilometrów w głąb kraju.

Do jesieni roku zeszłego grabiono przeważnie większe dwory. Zabierano z nich gotówkę, srebro i kosztowności. Z wiosną r. b. sprawa wzięła inny obrót. Rabusie nie ograniczyli się do biżuterji i pieniędzy, ale zewsząd, gdzie byli, uprowadzali konie, a z bliżej położonej granicy folwarków, — krowy i nierogaciznę. Napady stały się częstsze i powszechniejsze, t. j. zaglądano do mniejszych folwarków i futorów.

Maj, czerwiec, lipiec, pomimo zmniejszonej czujności, a mianowicie odbywającej się zmiany baonów celnych na policję graniczną, były spokojne. W pierwszych dniach sierpnia rozeszły się wieści o nowych napadach, czy Muchy, niewiadomo. Wielu ludzi go widziało, ale nikt prawie nie widział go poraz drugi. Być może, że rozmaici przywódcy band podszywają się pod firmę Muchy. W czasie napadów strzelano do służby folwarcznej i rzucano bomby, w celu steroryzowania.

Po pierwszym napadzie posypały się inne, jak z rękawa. Za każdym razem wieść, że tyle to, a tyle koni zabrano. Równocześnie z tem pojedyńczy napad wewnątrz kraju, bo o 100 przeszło kilometrów od granicy, na wieś w powiecie kossowskim. A w pasie nadgranicznym z niewyjaśnionych przyczyn zapalają się stodoły po wsiach i dworach. Wszystko to, jakby reminiscencje z niedawno ubiegłych chwil panowania ognia i grozy w Małopolsce Wschodniej.

Tam paliły i grabiły bandy miejscowe, tu — przybywające z za niemogącej być ustrzeżoną granicy. Jasnym zdaje się wniosek, że to niezwykli bandyci, ale wykonawcy rozkazów z Moskwy. Palić plony, zabierać konie, by nie mogli obsiać. Nękać, ażeby Polak raz na zawsze wyrzekł się Kresów i uciekł z nich.

Co się dzieje w całej Polsce.

Państwowa rezerwa zbożowa. — Obrót bezgotówkowy na kolejach. — Wspaniały dar posłów dla marszałka Sejmu. — Nowa katastrofa lotnicza. — Pierwszy zjazd polskich stowarzyszeń technicznych. — Numerus clausus na Uniwersytecie lwowskim. — Lekarstwa znowu drożeją. — Parcelacja w Małopolsce Wschodniej. — Przyznane przez P. K. O. kredyty. — Nadużycia służbowe w P. K. U. w Lublinie. — Kurs radjotelegraficzny dla kobiet. — Parcelacja majątków niemieckich. — Czarnogiełdziarz Stückgold czeka na zasłużoną karę. — Magistrat warszawski marzy o podatku „telefonicznym", „gazowym" i „elektrycznym". — Likwidacja obozu internowanych w Strzałkowie. — Strajk pracowników m. we Lwowie zakończony. — Tegoroczna produkcja buraków cukr. wynosi 5.000 miljardów mk.

Na konferencji komisji drożyźnianej w Poznaniu zdecydowano, ażeby państwowe rezerwy zbożowe powiększyć z 3 na 6 tysięcy wagonów.

*

Z dniem 1 stycznia 1924 r. wejdzie w życie na kolejach państwowych rozporządzenie zaprowadzające obrót bezgotówkowy na kolejach przy opłacaniu należytości transportowych. W toku są pertraktacje o wprowadzenie takiegoż obrotu przy wyrównywaniu należytości w ruchu sąsiedzkim z Niemcami.

*

Posłowie sejmowi ofiarowali marszałkowi Sejmu p. Wojciechowi Trąmpczyńskiemu jedyny w swoim rodzaju egzemplarz konstytucji marcowej. Jest to praca p. Lewickiego, asystenta politechniki warszawskiej. Cały tekst konstytucji został niezwykle artystycznie narysowany. Każde słowo tworzy jakby oddzielną barwną plamę, rzuconą na papier. Wewnątrz „konstytucja" czyni wrażenie średniowiecznego mszału, wykonanego przez mnicha.

Również oprawa już dziś jest historyczna: na tym właśnie egzemplarzu trzymając swe palce składali przysięgę pierwsi prezydenci Rzeczypospolitej: ś. p. Narutowicz i Wojciechowski. Marsz. Trąmpczyński artystyczny ten dar, po złożeniu podpisów przez wszytkich posłów, ma oddać Muzeum Narodowemu w Warszawie.

*

Onegdaj w południe spadł ze znacznej wysokości samolot w Toruniu, przyczem pilot kapral Dutkowski poniósł śmierć na miejscu; por. obserwator Pokorny doznał lekkich tylko obrażeń.

*

Obradujący w Warszawie pierwszy zjazd polskich stowarzyszeń technicznych uchwalił szereg rezolucyj, m. i. domagał się jak najrychlejszego wydania przepisów wykonawczych do ustawy elektrycznej z dn. 21 marca 1922 roku.

*

Wydział prawa Uniwersytetu lwowskiego uchwalił numerus clausus.

*

Niedawno podaliśmy wiadomość o podwyższeniu taksy aptekarskiej. Niedługo obowiązywała taksa podwyższona, ponieważ z dn. 28 września weszła w życie nowa taksa aptekarska, zatwierdzona przez ministra zdrowia publ. Według nowej taksy, za pracę przy recepturze będą pobierane ceny maksymalne, wymienione w rozporządzeniu, które zostało ogłoszone w nr. 94 „Dz. Ustaw".

*

Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie zezwolił na parcelację majątku Burty w powiecie podhajeckim, o 17 klm. od stacji kol. Halicz. Obszar majątku 485 org., z czego 80 lasu i 10 łąk.

*

Na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego P. K. O. przyznano kredyty szeregowi instytucji na następujące cele: komunalne 4332 mil., kultura, oświata, nauka itd. 4280 milj., spółdzielnie 3887 milj., kasy oszcz. 830 milj., banki 3645 milj., rolnictwo 13.050 milj., przemysł włókienniczy, poligraficzny, drzewny, maszynowy, spożywczy i mineralny otrzymały razem 5560 milj. Z kredytów żądanych obcięto tylko kredyty spółdzielniom, kasom oszczędności, bankom i instytucjom poligraf. i maszynowym.

*

Zastępca komendanta P. K. U. Lublin, kapitan Szydłowski zastał aresztowany pod zarzutem licznych nadużyć służbowych. Władze wojskowe gromadzą materjał oskarżający i przeprowadzają energiczne śledztwo, które potrwa czas dłuższy ze względu na wielki materjał dowodowy.

*

Ministerstwo oświaty, w porozumieniu z ministerstwem spr. wojsk., wydało zezwolenie, mocą którego kobiety mogą uczęszczać na państwowe kursy radjotelegraficzne w szkole **Wawelberga w Warszawie.** Kurs rozpoczyna się 1 października b. r.

*

W ministerstwie reform rolnych rozpatrywane są obecnie zgłoszenia instytucji upoważnionych przez to ministerstwo grup osadniczych i osób prywatnych o dopuszczenie ich do rozpoczętej parcelacji zlikwidowanych majątków niemieckich. Kolejność uprzywilejowania w otrzymaniu ziemi z likwidacji majątków niemieckich przypada najpierw grupom osadniczym, następnie instytucjom upoważnionym, t. j. towarzystwom, posiadającym koncesje do dokonywania parcelacji, regulacji serwitutów itp., a w końcu osobom prywatnym.

*

Śledztwo w sprawie czarnogiełdziarza Stückgolda zostało zakończone i akta odesłano do prokuratora. Niebawem zostanie wręczony Stückgoldowi i spółce: Hejmanowi, Horwitzowi i Wielburskiemu akt oskarżenia. Ten ostatni przebywa na wolności, tamci siedzą w więzieniu. Są oni oskarżeni o przemycanie walut. **Każdemu z oskarżonych grozi kara do 5 lat więzienia i grzywna przenosząca trzykrotnie sumę, którą stracił skarb państwa. Suma ta wynosi obecnie przeszło dwadzieścia kilka tysięcy dolarów. Sprawa będzie rozpatrywana w końcu b. r. Stückgold w więzieniu jakoby zaniemógł i poruszą wszytkie sprężyny, ażeby go zwolniono za kaucją. W tych dniach mają się odbyć oględziny lekarskie.**

*

W magistracie warszawskim powstał projekt nałożenia na abonentów telefonicznych podatku. Podatek ten byłby pobierany w wysokości 10 procent. Jest to jednak sprawa dalszej przyszłości. Natomiast obecnie magistrat zamierza wystąpić do Rady miejskiej z już gotowym projektem obłożenia 10 proc. podatkiem konsumpcji gazu i elektryczności.

*

Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpi do zlikwidowania obozu internowanych w Strzałkowie. Z ogólnej liczby 1650 internowanych, 322 osób zwolniono po znalezieniu im zarobków.

*

Strajk pracowników miejskich we Lwowie został wczoraj zakończony. Pracownicy zgodzili się na warunki, jakie dwa dni temu postawiło im Prezydjum miasta. Prace już objęto. Tramwaje kursują.

*

Wartość tegorocznej produkcji buraków cukrowych została obliczona na 5.000 miljardów marek polskich.

Przychwycenie przywódcy band bolszewickich

niszczącego pogranicze polskie.

Herszt band bolszewickich operował na naszem pograniczu. — Rzekome powstania białoruskie opiewane w prasie sowieckiej. — Groźny bolszewik osadzony w więzieniu.

Przed kilku dniami z pogranicza polskiego w pow. wilejskim porwani zostali trzej nasi posterunkowi i wywiezieni do Rosji sowieckiej. Niezwykle zuchwały ten czyn band bolszewickich, wywołał energiczne dochodzenie naszych władz.

Według informacji przez nas otrzymanych, porwanie trzech posterunkowych jest zemstą za pochwycenie w tych dniach głównego przywódcy band bolszewickich na naszem pograniczu Szczebiota i osadzenie go w więzieniu. Szczebiot pod silną strażą przewieziony został z Wilejki i osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

Pochwycony nareszcie przywódca band operował czas dłuższy w powiatach pogranicznych, przy pomocy broni i pieniędzy bolszewickich. Każdy jego napad rabunkowy ogłoszony był w pismach sowieckich jako powstanie białoruskie i z odpowiedniemi komentarzami podawany zagranicą.

Prokuratorja przystąpiła do gromadzenia materjału dowodowego, który zapowiada się bardzo obficie.

Próba afery szpiegowskiej.

3 lata więzienia za kradzież dokumentów tajnych.

Lublin, 30 września.

Pewnego pięknego poranku Witold Laskowski, kapral W. P., goniec więzienia śledczego, doszedł do wniosku, że należy w jakikolwiek łatwy sposób zdobyć fortunę.

W tym celu zrzucił ze siebie mundur, jakkolwiek wstąpił dobrowolnie do wojska i w przebraniu „cywila" rozpoczął energiczną działalność.

Przywłaszczywszy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy skarbowych, wyekwipował się należycie i udał się do Lublina szukać szczęścia.

Nie miał dokładnie skrystalizowanych planów, ale czuł, że powołanym jest do tworzenia wielkich rzeczy.

Zamieszkał w eleganckim hotelu i pędząc wesoło swe życie po kawiarniach, spotkał pewnego dnia osobnika, do którego od pierwszego spojrzenia poczuł nadzwyczajną sympatję.

Sympatja ta widocznie polegać musiała na wzajemności, gdyż jegomość ów, jak się później okazało, niejaki Czynyszyn, zainteresował się Laskowskim.

W ten sposób rozpoczęła się ich znajomość, która bardzo smutnie dla Laskowskiego miała się skończyć.

Rozpoczęli więc we dwójkę wędrówkę po wszystkich urzędach wojskowych DOK. Lublin, gdyż, jak się Laskowski towarzyszowi swemu zwierzył, zamierzał on w razie uzyskania jakiejś posady w DOK szmuglować do Rosji tajne dokumenty.

Czynyszyn w zupełności zaakceptował projekta swego towarzysza w kierunku zdobycia w łatwy sposób majątku.

W trakcie poszukiwań udało się Laskowskiemu wykraść tajny rozkaz DOK, dotyczący środków komunikacyjnych i uzbrojenia, który zamierzał spieniężyć.

Uradowany tą pierwszą zdobyczą udał się wraz z Czynyszynem do jednej z kawiarń, gdzie pierwszy swój połów zakropili obficie.

W chwili, kiedy rozanielony Laskowski wywnętrzał się swemu towarzyszowi, ten okazał nagle legitymację swą, jako funkcjonarjusz Oddziału II. i aresztował swego towarzysza.

Podczas śledztwa okazało się, że Laskowski ma na sumieniu prócz zarzutu o zdradę stanu również cały szereg innych sprawek, a między innemi sfałszowanie najrozmaitszych dokumentów wojskowych, legitymacji itd.

Wszystkie te sprawy zaprowadziły go wkońcu na ławę oskarżonych, na której zasiadł wczoraj.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Witolda Laskowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, degradację, pozbawienia praw i wydalenie z wojska.

Na tropie morderców ś. p. posła Sadowskiego.

Warszawska policja prowadzi energicznie śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie b. posła ś. p. Ksawerego Sadowskiego. — Śledztwo to zdaje się ustalać rabunkowe tło mordu.

Kraków.

Warszawska policja prowadzi energiczne śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie b. posła ś. p. Ksawerego Sadowskiego. Śledztwo to zdaje się ustalać rabunkowe tło mordu.

W powiatach sieradzkim, garwolińskim i błońskim od dłuższego już czasu grasuje nieuchwytna dotąd banda rabusiów. Dokonywuje ona napadów zwykle **w bardzo podobnych okolicznościach,** jak to miało miejsce w czasie napadu na dwór w Ostrowiku ś. p. Sadowskiego.

Członkowie tej bandy występują również w maskach; zwykle dwóch z nich tylko wchodzi do domu napadniętego, zasypują z miejsca strzałami domowników itd. Prócz tego przed samym napadem przeprowadzany bywa szczegółowy wywiad.

Dochodzenie ustaliło, że przed kilkunastu dniami do dworu w Ostrowiku przybył podejrzany jegomość, niby to poszukując zajęcia, prosząc o wsparcie itd. **Pozostał on na nocleg. Bardzo możliwe, że był to właśnie wywiadowca bandytów.**

Dodać należy, że w dniu morderstwa ś. p. Sadowski posiadał w kasie majątku większą sumę pieniędzy przeznaczoną na kupno koni, oraz na wypłatę dla robotników budujących nowy dom.

W ogrodzie otaczającym dom znaleziono pewne ślady, pozwalające przypuszczać, **że kryli się tam jacyś ludzie.** Było ich według domniemań — czterech.

Może więc były to czaty bandyckie?

Nasuwa się pytanie, czemu bandyci uciekli nie zrabowawszy nic, a raczej nie próbując nic rabować?

Na to pytanie kierownicy śledztwa odpowiadają rzecz prosta również domniemaniem: **spłoszyli się.**

Karbowy, który wyskoczył z mieszkania, zmusił ich do oddania strzału już w powietrzu. Zlękli się więc zapewne alarmu.

Wszystkie te przypuszczenia już w najbliższych dniach znajdą zapewne kategoryczne zaprzeczenie lub potwierdzenie z dalszych wyników nadzwyczaj energicznie prowadzonego śledztwa.

Zmierzch parlamentaryzmu.

Zniechęcenie do parlamentaryzmu. — Jego niedomagania. — Parlamentaryzm przestał być nietykalnym. — Reformy parlamentaryzmu. — Co po nich nastąpi?

Kraków, 1 października.

(X). Już przy końcu ubiegłego i w początkach bieżącego stulecia dawało się zauważyć w Europie pewne, tu i ówdzie nawet dość znaczne zniechęcenie do parlamentaryzmu. Zamienił się on bowiem zbiegiem czasu w niektórych krajach na pewnego rodzaju zawód, opanowany przez ludzi niezawsze najlepszych, najmądrzejszych i najuczciwszych. Celem tych „zawodowych“ polityków było uzyskanie jak największego wpływu na rząd, zaczem kryły się interesy osób, lub stronnictw. Natomiast sprawy, tyczące się dobra ludu i jego potrzeb, odsuwali oni na plan dalszy, albo też wcale niemi się nie zajmowali.

Co się zaś tyczy do samego funkcjonowania parlamentu — to opinja publiczna oddawna już nabrała przekonania, iż jest ono wadliwe. Ileż razy n. p. pewne grupy — gdy leżało to w ich interesie — wstrzymywały, lub opóźniały bieg spraw parlamentarnych za pomocą olbrzymich, niekończących się dyskusyj? Także ciągłe obstrukcje, stosowane częstokroć bardzo niesumiennie po rozmaitych parlamentach, szkodziły w wysokim stopniu idei parlamentaryzmu.

Koniec końców, poczęło się urabiać powszechne mniemanie, że współczesne życie parlamentarne, na skutek konieczności ciągłych kompromisów, paraliżuje działalność rządu i niedopuszcza do prowadzenia polityki obliczonej na dalszą metę a nie z dnia na dzień. Wielu może wybitniejszych mężów stanu było zmuszonych tracić naprożno swe siły w bezpłodnych walkach parlamentarnych, zamiast zużytkować je na prowadzenie polityki realnej. Nie zapobiegło temu wszystkiemu zaprowadzenie kolejno we wszystkich państwach europejskich powszechnego, czteroprzymiotnikowego głosowania przy wyborach parlamentarnych. Parlamentaryzm zachował swe dawne strony ujemne a w dodatku obniżył się poziom obyczajów parlamentarnych.

Wojna światowa właściwie przesunęła funkcjonowanie parlamentów, gdyż musiały uchwalać wszystko, czego żądały od nich odnośne rządy. Po wojnie jednak, gdy wróciły, mniej więcej, stosunki normalne parlamenty odzyskały pełnię swych praw, lecz równocześnie stanęły w obliczu wrogich sobie prądów rewolucyjnych, pod których wpływem odżyły w pełni idee antiparlamentarne. Parlamentaryzm taki, jaki wytworzył się w krajach kontynentu europejskiego na wzorach angielskich, przestał być czemś nietykalnem, a brak zaufania do niego krystalizuje się coraz wyraźniej. I, jeżeli gdzie zachowano jeszcze „pro forma“ instytucje parlamentarne jak np. we Włoszech, lub w Rosji, to i tam wola jednostki (Mussolini), albo kilka jednostek (komisarze ludowi) zastępuje zbiorową wolę parlamentu.

A, co jest najciekawszym objawem: teraz zamachy faktyczne, lub dopiero projektowane na parlamentaryzm dotychczasowy, nie wywołują oburzenia w opinji publicznej, która nie piętnuje tych zamachów mianem wsteczników. Owszem, ludzie tacy, jak Mussolini, lub choćby Riveira uchodzą za postępowych, bo idą z duchem czasu. Zresztą niema nigdzie mowy o zniesieniu zupełnem parlamentaryzmu, na co nie porwali się nawet tacy reformatorzy, jak Lenin, Trocki „et consortes“, lecz wszyscy uznają, że konieczną jest jego daleko sięgająca reforma. Taką reformę przeprowadził już, jak wiadomo, Mussolini, zamieniając dotychczasowy parlament włoski, będący areną intryg i machinacyj egoistycznych drobnych partyj, na jednolite prawie ciało, złożone z olbrzymiej większości faszystowskiej. Jakąś analogiczną reformą parlamentu hiszpańskiego będzie, prawdopodobnie, starał się także przeprowadzić gen. Riveira.

Wreszcie i o tem pamiętać należy, iż obecnie — w przeciwieństwie do czasów z przed wojny światowej — partje nacjonalistycznie nastrojone, jak np. w Niemczech, okazują się najwięcej niezadowolonemi z parlamentaryzmu w jego teraźniejszej postaci. Dawniej tę rolę spełniali socjaliści oraz ich sympatycy.

Czy jednak reformy parlamentaryzmu, prowadzone w kierunku zacieśniania jego kompetencyj, względnie zadania mu charakteru przedstawicielstwa zawodowego (Rosja sowiecka), nie doprowadziłyby konsekwentnie do jego zaniku — twierdzić z całą pewnością nie można. Bawić się w przepowiednie co do przyszłych losów parlamentaryzmu byłoby dziecińswem. I dlatego trzeba ograniczyć się na stwierdzeniu faktu, że żyjemy w czasie jego zmierzchu.

Życie polityczne w wieku XX słusznie zwanego „wiekiem elektryczności“, płynie w bardzo przyspieszonym tempie, więc może nie długo będziemy czekali na to, co po owym zmierzchu nastąpi: czy zanik zupełny parlamentaryzmu, czy jego odrodzenie w nowej, lepszej postaci.

Krwawa niedziela w Düsseldorfie.

Policja niemiecka nasłana przez nacjonalistów morduje separatystów nadreńskich.

Düsseldorf. (PAT).

W czasie zebrania separatystów nadreńskich grupa policjantów ukrytych w pobliżu, pojawiła się z nienacka i zaczęła bez pwodu ostrzeliwać zebranych z rewolwerów i karabinów maszynowych. Do francuskich ambulansów wojskowych przywieziono wielu rannych. Również koszary niemieckiej policji bezpieczeństwa są przepełnione rannymi, zabranym przez policję, która odmawia ich wydania. Byli również zabici. Mimo wezwania oddziałów francuskich, wielu policjantów strzelało w dalszym ciągu. Również z grupy komunistów zaczęto ostrzeliwać manifestantów separatystów. Oddział francuski zajął koszary policji bezpieczeństwa a policjantów odprowadzono do komendy placu.

W kołach separatystów zapewniają, że były one uprzedzone o przygotowaniu zasadzki. Ludność miasta niezwykle wzburzona wyraża swe oburzenie na policję oraz sympatje dla Francuzów, którym powierzono przywrócenie porządku.

Düsseldorf. (PAT).

Wedle informacji ze źródeł niemieckich, zostało zabitych 2 separatystów i 4 policjantów. Oprócz tego znaczna liczba osób została ciężko ranna.

W wyniku wczorajszych zajść około 60 osób zostało ciężko rannych a kilkanaście zabitych. W tej liczbie trzech członków policji bezpieczeństwa. Komendant placu zarządził aresztowanie członków policji bezpieczeństwa oraz kilku wyższych funkcjonarjuszy wmieszanych w zajścia. Ruch nocny został wstrzymany. Patrole wojskowe utrzymują w mieście porządek.

Nic już nie stoi na przeszkodzie nawiązania rokowań Francji z Niemcami.

Paryż. (AW.)

Wiadomości o przywróceniu przez rząd niemiecki świadczeń rzeczowych, oraz zniesienie zarządzeń w sprawie biernego oporu wywołały w Paryżu korzystne wrażenie. Zaznaczy się tu jednak ubolewanie, że rząd niemiecki nie uczynił tego natychmiast po oficjalnej deklaracji, w której uznał bezcelowość dalszego oporu w Zagłębiu. Wobec tych wyraźnych już dowodów dobrej woli ze strony Niemiec nie stoi już nic na przeszkodzie nawiązaniu bezpośrednich rokowań między Francją, Belgją a Niemcami. Natomiast odnośnie do sprawy podjęcia pracy w Zagłębiu stoi rząd francuski nadal na stanowisku pertraktowania jedynie z organizacjami zawodowemi, które mają siedzibę w Zagłębiu.

Rozmaitości z całego świata.

Młody człowiek, młoda dama i dzieci z r. p. 1923. — Biljard. — Co czynią po wojnie słynni wodzowie francuscy? — Poczta samochodowa między Bagdadem a Haifą. Samoloty przy gaszeniu pożaru lasów francuskich.

Czasy się zmieniają, mody także, a z niemi i ludzie. Oto, w jaki złośliwy sposób kreśli jeden z humorystów wiedeńskich konterfekty ludzi spółczesnych.

Młody człowiek z r. p. 1923.

Twarz: ogolona, albo mleko pod wąsem. Bardzo modny garnitur: spodnie sięgają niewiele dalej poza kolana. Trzewiki: z końcami ostrymi, jak język starej panny, a tak długie, że gdy ich właściciel przechodzi w poprzek ulicę, to szpice ich dotykają trotuaru po jednej jej stronie a obcasy znajdują się jeszcze na przeciwnym trotuarze. W umyśle i sercu: pustki. Zajęcie: generalny dyrektor, generalny prokurent, generalny reprezentant i t. p. ale zawsze z dodatkiem przymiotnika generalny. Miejsce pobytu: kawiarnia w ciągu ośmnastu godzin, reszta doby: łóżko, lecz nie zawsze własne.

Młoda dama z r. p. 1923.

Włosy: krótkie, ufarbowane stosownie do pory roku. Kostjum: jak najmniej osłaniający postać. Pod względem moralnym: zawsze — stka (altrui-stka, egoi-stka, atei-stka, dei-stka i t. d.) ze zmianą stosownie do potrzeby. Zajęcie: albo urzędniczka bankowa (wszystkie inne zajęcia dla młodych kobiet zdają się nie istnieć), albo studentka. Miejsce pobytu: ośmnaście godzin na dobę śpieszy gdzieś, po coś, lub do kogoś, sześć godzin w sypialni, ale nie zawsze sama.

Dzieci z r. p. 1923.

Dzieci: ośmia ich, są tylko dorosłe młode osoby między 4 tym a 14-tym rokiem życia, miniaturowe wydania młodych ludzi, względnie młodych dam. Pod względem moralnym: istoty zblazowane i czujące pogardliwe współczucie dla swych zacofanych rodziców. Zajęcie: przed południem biorą obojętny udział w lekcjach poglądowych, z których składa się dzisiejsze wychowanie; popołudniu chłopiec załatwia swe „interesa“ w markach, guzikach, piórach stalowych i t. p., dziewczynka dzieli swój czas między lekcję tańca a czterech wielbicieli Miejsce pobytu: wszędzie tam, gdzie ich nie widywano dziewięć lat temu.

•

Podczas układania warunków pokoju pomiędzy Niemcami a Francją, miał Bismark zapytać się zdumiony — gdy mu jego doradca techniczno-finansowy podsunął myśl żądania 5 miljardów franków odszkodowania od Francji — co to jest miljard? Za to dziś już każde dziecko w Niemczech wie, co oznacza to słowo, a praktyka życiowa sięga tam przy obrocie pieniężnym daleko poza pojęcie tem słowem oznaczone.

My wprawdzie nie doszliśmy tak daleko, czy tak nisko, z naszą walutą, jak nasi zachodni sąsiedzi. ale i nam nie zawadzi uprzytomnić sobie wielkości liczb, które dotąd zwykliśmy zwać liczbami astronomicznemi.

A więc, biljon jest to miljon miljonów, czyli miljon² (miljon podniesiony do 2-giej potęgi), tryljon — miljon biljonów, czyli mljon (miljon podniesiony do trzeciej potęgi), kwadryljon — milon trylionów, czyli miljon (podniesiony do czwartej potęgi) t. d.

Tak często używany teraz, nietylko w Niemczech, wyraz „miljard“ oznacza tylko 1.000 milionów, a więc nie jest żadną potęgą miljona. Analogicznie należałoby dla 1.000 biljonów wprowadzić nazwę biljarda, proponowaną przez jednego z publicystów niemieckich. Oznaczanie bowiem 1.000 biljonów marek (tyle wartości nominalnej mają pieniądze papierowe, puszczane w obieg przez Bank Rzeszy), jako tryljonu, jest zgoła fałszywe, bo dalekie od rzeczywistości.

•

Co czynią teraz wodzowie francuscy, wsławieni swymi czyni w ciągu wojny światowej?...

Takie pytanie postawił ich kolega, francuski generał de Cugnac i tak na nie odpowiada w Journal des Debats:

Foch, Joffe, Mangin, Gourand objeżdżają stary i nowy świat z misjami politycznemi i dla propagandy francuskiej: Castelnau został posłem do parlamentu; Weygand —wysokim komisarzem Syrji a Petain — rolnikiem...

Ten ostatni wódz, który obrał sobie za wzór Cyncynnata, otrzymał przy świeżej promocji orderu Merite agricole stopień komandora za swe zasługi położone na polu rolnictwa francuskiego.

Zastosowanie samochodu do potrzeb poczty listowej w krajach. nie posiadających wcale, albo niedostateczną ilość linji kolejowych, czyni coraz większe postępy.

Świeżo n. p. donoszą z Londynu, że rzą angielski postanowił zaprowadzić stałą komunikację pocztową zapomocą samochodów między Bagdadem a Haifą (miasto portowe w Syrji u stóp góry Karmelu). Odnośne samochody będą jechały poprzez pustynię od Bagdadu do Damaszku a stamtąd do Haify.

Obecnie za pośrednictwem poczty samochodowej a następnie statków i kolei żelaznych list, nadany w Bagdadzie, będzie po dziesięciu dniach nadchodził do Angiji Dotąd szła poczta turecka przeważnie na bardzo wytrwałych dromadach, dwa tygodnie z Bagdadu do Damaszku.

Opłata za listy na poczcie samochodowej będzie niższą, niż oplata na tejże przestrzeni, pobierana przez pocztę samolotową, na której regularne funkcjonowanie nie zawsze można liczyć ze względu na zdarzające się często przerwy, spowodowane defektami samolotów.

•

Olbrzymie tegoroczne pożary lasów francuskich. kto wie czy nie wzniecone zbrodniczą ręką emisarjuszów niemieckich, zniszczyły, między innemi, cudownie piękne partje lasów sosnowych między Tulonem a Cannes na Riwierze francuskiej.

Aby ratować mieszkańców wsi zagrożonych pożarem lasów w tamtych okolicach, kolej południowa wysyłała nadzwyczajne pociągi ratownicze a wojsko zapomocą samochodów ciężarowych wywoziło ich ze sfery ognia. Użyto także łodzi motorowych do przewożenia osób, które przed pożarem schroniły się na brzeg morski

Równocześnie z akcją ratunkową odnośnie do mieszkańców tych okolic, gdzie szalał pożar, rozpoczęto walkę z nim samym. W walce tej po raz pierwszy użyte zostały samoloty, które ze znacznej wysokości rzucały rozmaite preparaty chemiczne, przeznaczone do gaszenia ognia. Pokazało się w rzeczywistości, że był to jedyny, naprawdę skuteczny sposób walki z pożarem, który przedostawał się dalej nawet ponad wałem usypanym przez wojsko a mającym na celu jego zlokalizowanie.

W ten sposób weszło w życie jeszcze jedno praktyczne wykorzystanie samolotu.

Żądamy dobrej waluty, a podatków nie płacimy!

Urzędnicy krak. Izby Skarbowej zachowują się po obywatelsku! — W sierpniu ściągnęła Izba Skarbowa 18 miljardów. — Miasta w zach. Małopolsce płacą gorzej podatek od wsi. — Kontrola i represje nad złymi płatnikami będą zaostrzone!

Kraków, 3 października.

Zadania władz skarbowych na polu administracji podatków bezpośrednich są bardzo trudne. Ciała ustawodawcze uchwaliły w pierwszym półroczu 1923 cały szereg doniosłych dla sanacji Skarbu ustaw, które należało natychmiast wprowadzić w życie, by dochody państwowe jak najszybciej podnieść.

4 kwietnia br. ogłoszono ustawę z 9. III. 1923 nowelizującą ustawę o podatku dochodowym.

12 kwietnia ogłoszono ustawę **o karach za zwłokę** przy płaceniu podatków i kosztach egzekucyjnych.

25 maja br. ustawę nowelizującą przepisy ustawy **o podatku od kapitałów i rent** i od skrzynek depozytowych.

12 czerwca ogłoszono ustawę **o podatku przemysłowym.**

2 lipca br. wreszcie ogłoszono ustawę **o podwyższeniu podatku gruntowego i budynkowego.**

Celem sprostania **w terminie tak zwiększonemu** nawałowi pracy

CAŁY PRAWIE PERSONAL SŁUŻBOWY KRAKOWSKIEJ IZBY SKARBOWEJ OGRANICZYŁ DOBROWOLNIE Z POCZUCIA OBOWIĄZKÓW URLOP WYPOCZYNKOWY.

W maju, w toku prac wymiarowych około podatku dochodowego na r. 1923, poczyniono równocześnie pod kierunkiem Izby skarbowej przygotowania do sprowadzenia w życie nowej ustawy o podatku przemysłowym tak dalece, że w parę dni po ogłoszeniu tej ustawy rozpoczął się pobór tego podatku w formie dopłat do świadectw przemysłowych.

Celem omówienia przepisów nowej ustawy o wspomnianym podatku tak pod względem materjalnym, jak i technicznego wykonania, zwołał prezes Izby skarbowej p. Greger konferencję wszystkich naczelników Inspektoratów skarbowych, na której ułożono plan dalszej pracy.

Ze względu na konieczność pospiechu i braki personalu przy niektórych Kasach skarbowych zorganizowała Izba **lotny oddział z kilku urzędników** złożony, który w całym okręgu Izby pomagał i kontrolował prawidłowy przypis podatku gruntowego; przedstawia to **1042622** pozycyj, co przy skombinowanym sposobie obliczenia podatku (progresja, degresja, mnożnik) z dodatkami było olbrzymią pracą.

Dzięki przygotowaniom, oraz intenzywnej pracy całego personalu, przedłużeniu godzin urzędowych i poświęceniu urlopów wypoczynkowych, **urzędy skarbowe uporały się już z wymiarem podatków dochodowych na rok 1923, z poborem przedpłaty podatku przemysłowego, oraz z poborem przeważnej części podatku gruntowego**, a obecnie przystępują, po zorganizowaniu komisji szacunkowych i dokonaniu czynności przygotowawczych, **do wymiaru podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1923.**

Wymiar ten będzie w pierwszej połowie października ukończony.

Efekt finansowy tych prac wyraża się we wpływach podatków bezpośrednich w okręgu Izby skarbowej, jak następuje:

W I kwartale 1923 — **4 miljardy 491 miljonów Mp.**
w II kwartale 1923 — **8 miljardów 910 miljonów,**
w lipcu 1923 — **8 miljardów 782 miljonów Mp.,**
w sierpniu 1923 — 18 miljardów.

Za jedno z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych obecnie zadań uważa Izba skarbowa

ZORGANIZOWANIE SKUTECZNEJ KONTROLI NAD PRZEDSIĘBIORSTWAMI,

które zobowiązane są do miesięcznego uiszczania podatku przemysłowego, a jest ich w okręgu Izby około 9.000. Przeważna część tych przedsiębiorstw, mimo licznych komunikatów Ministerstwa Skarbu i Izby skarbowej oraz innych środków propagandy, nie spełnia należycie najważniejszego dzisiaj dla Państwa obowiązku podatkowego. Zeznania w obrocie, które mają być podstawą do wymiaru podatku przemysłowego za I półrocze 1923 r. pozostawiają wiele do życzenia.

Nielojalność taka nie może być dłużej cierpiana i poza najsurowszemi sankcjami ustawowemi będzie publicznie piętnowaną.

Obecnej chwili dokonują władze skarbowe I instancji na zarządzenie prezesa Izby Gregera w każdym poszczególnym przedsiębiorstwie kontrolę co do wypłat miesięcznych podatku przemysłowego i podatku dochodowego od poborów służbowych. Na podstawie wyniku tej kontroli

ZARZĄDZONE ZOSTANĄ DALSZE ŚRODKI KONTROLNE I REPRESYJNE.

Akcja egzekucji podatków bezpośrednich postępuje w całym okręgu Izby na ogół pomyślnie, czego dowodzą wykazane wyżej wpływy podatkowe.

PODNIEŚĆ JEDNAK NALEŻY WIĘKSZE TRUDNOŚCI PRZY ŚCIĄGANIU PODATKÓW PO MIASTACH NIŻ PO WSIACH!

Niezmiernie doniosłe zadanie staje przed Izbą **skarbową** w najbliższym czasie, a mianowicie **przeprowadzenie podatku majątkowego**, od którego **zależy** ostateczne uzdrowienie finansów państwowych. Dotycząca ustawa ogłoszoną została 25 września br. Pouczanie o sposobie wpłaty 1-szej raty tego podatku, oraz techniczne zarządzenia administracyjne są po części już wydane, a po części w toku.

Aparat administracji skarbowej **pracowałby z wynikiem finansowym o wiele korzystniejszym, gdyby moralność podatkowa stała na wysokości potrzeb państwowych.**

Jest w danej chwili koniecznem, by całe społeczeństwo zrozumiało powagę sytuacji **finansowej Państwa** i władzom skarbowym ułatwiło **zadanie** przez **rzetelne** przedkładanie **zeznań podatkowych** i terminowe wpłacanie podatku.

Miljardowa kradzież w pałacu hr. Adama Zamoyskiego.

Plondrowanie w sali jadalnej starego pałacu. — Rodzinne srebra padły łupem złodziei. — Bandyci urządzili sobie libację. — Odciski palców na butelkach z wina ułatwią śledztwo.

Kraków.

Onegdaj **w nocy** dokonano **w** Warszawie niezwykle **śmiałej kradzieży** w pałacu hr. Adama Zamoyskiego przy ul. Foksal, w którym niedawno w czasie swego pobytu w Warszawie bawił też gościnnie podejmowany marszałek Francji Foch.

P. Zamoyskiego niema obecnie w Warszawie. Pałac został pod opieką starego kamerdynera S. Polaka.

Co dzień wieczorem obchodził on wszystkie pokoje sprawdzając **czy wszystko w porządku, zamknięte** i. t. d.

Tego codziennego przeglądu **dokonał również** służący przed nocą podczas **której** popełniono miljar**dową kradzież.**

Sprawcy, a musiało ich być nie mniej niż 3-ch, sądząc z **obfitych i ciężkich łupów** jakie wynieśli, **dostali się** przez starą drwalkę do piwnicy, skąd po schodach na korytarz, **wreszcie na pierwsze** piętro **wprost do sali jadalnej.**

Tutaj łomami rozbili kredens i rozpoczęli plondrowanie.

Łupem zbrodniarzy padły stare **serwisy** srebrne, niezwykle kosztowne. Pomijając wartość **ich** jako starych rodzinnych pamiątek, **w przerachowaniu na** pieniądze łupem złodziei padło około **miljarda** mk.

Złoczyńcy przez czas dłuższy „gościli“ **w rabowanym domu**, świadczą o tem puste butelki po starym **winie**, którem raczyli się obficie za stołem.

Z bezcennych rzeczy znajdujących się **w jadalni** ocalały **dwa wazony lane ze srebra**, które uszły uwagi rabusiów.

Złodzieje uciekli przez ogród na ul. Smolną.

Dochodzenia w sprawie tej olbrzymiej **kradzieży** prowadzi Urząd śledczy.

Wychodząc z założenia, że brać w niej **udział musiał** ktoś dobrze obznajmiony z rozkładem **pałacu** i zabudowań, władze policyjne zaczęły **poszukiwania** między służbą. Aresztowano **byłego kucharza**, wydalonego ze służby przed trzema **miesiącami.**

Zdjęcia daktyloskopijne widoczne wyraźnie **na butelkach ułatwią odszukanie przestępców.**

Ze sportu.

Kraków.

PIŁKA NOŻNA.

Wisła—Ł. K. S. 1:0 (1:0).

(be). Decydujące zawody o mistrzostwo Polski zachodniej przynoszą Wiśle 2 punkty; zawody same jednak nie zadowoliły. Gry bowiem obu drużyn nie można nazwać mistrzowską. Tak Wisła, jak i Ł. K. S. wystąpiły w najsilniejszym składzie. Ogólnie oczekiwano gry prowadzonej w żywem tempie, interesującej, gry, którąby wykazała pewne wartości fotbalowe obu kandydatów na mistrza. Tak jednakowoż nie było. Zawody toczyły się w tempie słabem i nie wykazały zdecydowanej przewagi żadnej ze stron. Wisła w kilkanaście minut po rozpoczęciu uzyskuje strzałem Adamka zwycięską bramkę, co do której jednak Łodzianie wnieśli do sędziego protest, jakoby jej nie było. Uzyskany gol nastąpił po dwukrotnem wykopaniu piłki z bramki przez Ł. K. S., a przejście jej przez linię bramkową nastąpiło aż dwukrotnie, co nie ulega żadnej wątpliwości. Nowy powód do protestu teraz już ze współudziałem „kibiców“ Łodzi miał miejsce w kilka minut później. Po rzucie z rogu przeciw Wiśle, jeden z graczy Ł. K. S. oddaje silny strzał, piłka odbija się od poprzeczki i upada pod nogi Markiewiczowi, który ją wykopuje. Ł. K. S. głośno protestuje, przybyła z Łodzi publiczność namawia ich do zejścia z boiska. Co do faktycznego stanu, czy bramka była, czy nie, trudno się spierać, wiarygodnem jest jedynie orzeczenie sędziego, który uznał, iż bramki nie było. Po załagodzeniu incydentu, gra traci na zainteresowaniu, tempo słabnie, jedynie od czasu do czasu publiczność pobudza okrzykami graczy do większego wysiłku. W drużynie Wisły zawiódł atak, zwłaszcza Reyman i Krupa, pierwszy ma na swe usprawiedliwienie, iż był pilnie strzeżony, Balcer zepsuł niezliczoną ilość pozycji; najlepszy Adamek. W pomocy wybijał się Majcherczyk, obrona dobra, bramkarz pewny. Ł. K. S., jako całość, przedstawia się wcale nieźle, poszczególni gracze nic jednak nie wykazują mistrzowskiego.

Meczem tym ma zapewniony tytuł mistrza Polski zachodniej „Wisła“, o ile naturalnie na przyszłą niedzielę pokona „Iskrę“, co zdaje się nie ulegać wątpliwości. Sędziował p. Dr. Wojakowski z powodu nieprzybycia kpt. Bilara ze Lwowa.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

Wiedeń. (PAT).

Sparta—Vienna 2:2 (2:2).
Rapid—WAF 2:1 (2:1).
Amatorzy—Słowak 3:0 (0:0).
Wacker—Sportklub 0:0.
Hakoah—Admira 1:1 (1:1).
Simmering—Herta 1:0 (1:0).

Wiedeń. (WBK.)

Wobec 25.000 widzów odbyły się zawody w piłkę nożną między Spartą z Pragi a Vienną z wynikiem — 2:2 (2:0 na rzecz Vienny). Gra Sparty była **bardzo brutalna: dwóch graczy Vienny odniosło rany.**

Giełda.

Kraków.

Polski Bank Przemysłowy	120—130
Bank Małopolski	
Ziemski Bank Kredytowy	49
Powszechny Bank Kredytowy	34·5—36.5
Polskie Towarzystwo Handlowe	100—112
„Impex“	2.5—2.8
„Pharma“	130—155
Bracia Rolniccy	35—38
Polski Glob	9
Żegluga Polska	26—28
Zieleniewski	2525—2700
Cegielski	165—170
Parowozy	130—136
„Automotor“	75
„Trzebinia“	205—220
„Górka“	3000
Sierszańskie Zakłady Górnicze	1450—1650
Tepege	825—870
Polska Nafta	115—135
„Pokucie“	280—290
„Strug“	
Syndykat koszykarski	
Tłuszcze Trzebinia	800
Krakus	200—230
Chodorów	1125—1250
Ćmielów	335—360
Elektrownia Siersza	78—80
S. W. Niemojewski	180

Warszawa. (PAT).

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank handlowy Warszawa 515 do 525; Bank kred. Warszawa 80; Bank zjednoczenia ziem polskich 180; Bank przemysłowy Warszawa 725 do 750; Bank zw. sp. zarobk. 80; Chrata 65 do 60; Puls 110 do 145; Wildt 130—210—185; Cukier Warszawa 1500—2200—2000; Częstocice 6200—6000—6225; Firley 165; Drzewny przemysł 68—65; Cegielski 160—185—180; Modrzejów 1550—1540, reszta 1400 do 1650; Ortwein 25; Rudzki 750—900—725—950, drobne 750—1000—940; Ursus 250 do 240; Parowozy 125 do 135; Żegluga 32 i pół do 32 do 34; Spirytus 525 do 600 do 580; Polska nafta 115 do 125; Lenartowicz 43; Siła i Światło 152 do 165; Ćmielów 360 do 400; Norblin 300 do 350 do 320, drobne 420; P. T. E. 200 do 210; Sole potasowe 1425 do 1450; Kijewski 415 do 450; Czersk 360 do 390 do 375; Gosławice 380 do 390, drobne 405; Michałów 560 do 610 do 590; Łazy 62 i pół do 75; Węgiel 1300 do 1500 do 1445 do 1220 do 1525 do 1500 do 1500, drobne 1350 do 1625 do 1570; Lilpop 170 do 210 do 180 do 207 i pół, drobne 205 do 240; Ostrowiec 2300 do 2400 do 2375 V em. 2150—2300 do 2275; Ron Zieliński 300 do 275; Starachowice 1200 do 1500 do 1425; Pocisk 205 do 187 do 195; Zieleniewski 2450 do 2550; Żyrardów 56500 do 60000 do 59000; Zawiercie 58500 do

62000; Borkowski 150 do 190; Jabłkowscy 47 do 51 i pół do 49; Haberbusch 550 do 730; Nobel 310 do 375; Chodorów 1000 do 1100; Spiess 320 do 300 do 340; Polski przemysł naftowy 500; Syndykat rolniczy 725 do 750: Fitzner et Gamber 1800; TPG. 1800; Korki 70; Konopie 140; Kluczyńska fabr. papieru 190.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 380.000, sprzedaż 384.000, kupno 376.000; franki szwajcarskie 67.860; franki złote 74.400.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0000002,4; Holandja 219.85; Nowy Jork 560.00; Londyn 25.45; Paryż 34.17; Medjolan 25.47; Praga 16.75; Budapeszt 0.03.01; Bukareszt 2.60; Belgrad 6.37 i pół; Sofja 5.40; **Warszawa 0.0017;** Wiedeń 0.0078 trzy czwarte; austr. korona stemplowana 0.0079 jedna czwarta.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Złoty wiek rycerstwa".
Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Wtorek: „Ostatni walc".
Środa: „Zamarłe oczy".
Czwartek: „Ostatni walc".
Piątek: „Ostatni walc".
Sobota: „Ostatni walc".
Niedziela popoł.: „Ostatni walc".
Niedziela wieczór: „Zamarłe oczy".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Obłęd".
Czwartek: „Obłęd".

ZNOWU PODWYŻKA CEN PIECZYWA, MIĘSA I WĘDLIN.

Wczoraj wieczór odbyło się w magistracie posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano wniesione ostatnio znów przez cechy piekarzy, rzeźników i masarzy znacznie podwyższone cenniki. Na wniosek referenta uchwalono następujące ceny pieczywa: **1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 13.500 marek, ciemnego 11.500 marek, 6 dkg. bułka gładka 1660 marek, 3 dkg. t. zw. wiedeńska 1160 marek.**

Ceny mięsa uregulowano następująco: 1 kg. wołowiny z dokładką 67.000 marek, bez dokładki 80.000 marek, cielęciny 75.000 marek, wieprzowiny 85.000 marek, kotletów 95.000 marek, słoniny 132.000 marek.

Pod koniec posiedzenia członek komisji cennikowej r. m. ks. kan. Masny zgłosił wystąpienie z komisji, oświadczając, że wobec niedość energicznych zarządzeń rządu w walce z paskarstwem nie chce brać na siebie odpowiedzialności za uchwały komisji. Równocześnie ks. Masny postawił dwa wnioski: jeden o zaprowadzenie cen maksymalnych na żywy towar, drugi o wysłanie do rządu memorjału w sprawie wydania uproszczonych postanowień co do zwalczania lichwy i spekulacji. Wnioski jednogłośnie przyjęto.

PODWYŻKA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH.

Rada Nadzorcza krak. Spółki tramwajowej na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedłożyć m. komisji tramwajowej do zatwierdzenia następującą nową podwyższoną taryfę tramwajową: bilet pełny 6000 Mp, dla urzędników, wojskowych i robotników 4000 Mp, dla dzieci i młodzieży szkolnej 2000 Mp. Komisja tramwajowa rozpatrzy taryfę tę dzisiaj, jutro zaś zbiorą się parlamentarne kluby radzieckie, które zadecydują o nowej podwyżce.

DO NAUCZYCIELSTWA KRAKOWSKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO.

Kurator okręgu krakowskiego, p. Owiński wydał następującą odezwę do nauczycielstwa:

Straszliwa katastrofa pozbawiła tysiące dzieci japońskich dachu nad głową i codziennego chleba.

Cały świat cywilizowany pospiesza nieszczęśliwemu narodowi z pomocą, manifestując tem wspólną łączność w myśl szlachetnego hasła „Miłości bliźniego".

Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza jego młodzież, nie może pozostać w tyle; wszak Japończycy zajęli się losem naszych biednych dzieci tułaczych na Wschodzie, nakarmili je i odziali.

Biedni jesteśmy i dużo dać nie możemy; każdy według możności choć najdrobniejszą ofiarą winien się przyczynić do zbożnego dzieła.

Wzywam tedy wszystkich P. T. olegów do natychmiastowego zainicjowania składek wśród młodzieży i przesyłania ich na moje ręce.

Aresztowanie fałszerzy czeków amerykańskich.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Policja warszawska aresztowała w Kielcach fałszerza **czeków amerykańskich, Piotra Kęskę,** który współdziałał w oszukańczej manipulacji czekowej w Krakowie na sumę **pół miljarda marek.** Wraz z nim aresztowany został wspólnik-oszust, Szyc. Obu odstawiono wczoraj do Krakowa. (O głośnej aferze Kęski donosiliśmy obszernie przed kilku dniami. Kęska aresztowany już raz, wypuszczony został za kaucją, poczem zbiegł, dokonawszy nowych oszustw. Obecnie dopiero udało się go policji schwytać. — Przyp. Red.).

Straszliwa eksplozja gazu świetlnego

przy ulicy Św. Sebastjana.

Śmierć dziecka pod gruzami zawalonej piwnicy. — Liczne ofiary wybuchu.

Kraków w październiku.

Wczoraj popołudniu w domu pod. l. 8 przy ulicy św. Sebastjana rozległ się nagle **niezwykły huk i wstrząs murów.** Jak się pokazało, detonacja pochodziła z piwnicy i nastąpiła wskutek wybuchu nagromadzonego w jednej z piwnic **gazu świetlnego.** Na miejsce wypadku wezwano straż ogniową i pogotowie Tow. Ratunkowego.

Straż ogniowa po przybyciu na miejsce **katastrofy** stwierdziła, **że wybuch gazu nastąpił wskutek nieszczelności przewodów, którędy gaz uchodził** do komory piwnicznej.

W krytycznej chwili wszedł ktoś z **domowników z palącą się świecą do piwnicy i to spowodowało** eksplozję. **Skutki wybuchu gazu były straszne.** Część ścian piwnicznych, przylegających do mieszkań suterynowych, **rozpadła się w gruzy, a odłamki murów,** rozlatując się na wszystkie strony, **ugodziły** 10-letniego Władysława Czajewskiego, syna kaflarza, **kładąc go na miejscu trupem.**

Dalszemi ofiarami strasznego wybuchu są: Marjan Fiutowski, lat 11, syn stolarza, Marja Gasińska, 40-letnia dozorczyni domu i bawiący u niej chwilowo 17-letni Stanisław Gola, zamieszkały przy ul. Ciemnej l. 17.

Lekarz **pogotowia stwierdził u wymienionych liczne rany i obrażenia na całem ciele** i po opatrzeniu zwiózł ofiary **katastrofy** do szpitala św. Łazarza. Zwłoki Czajewskiego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Straż ogniowa przystąpiła niezwłocznie do podstemplowania zagrożonych murów, oraz naprawy uszkodzonego przewodu gazowego. Do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej pełnią na miejscu wypadku służbę organa policji i straży. **Wieczorem** przybyła na miejsce katastrofy komisja budowlana.

Przed domem, w którym nastąpił wybuch, gromadzą się tłumy przechodniów, komentujących ze współczuciem straszliwe skutki wybuchu, który tyle ofiar pociągnął za sobą.

Dzieje naszego przemysłu naftowego i górniczego.

Ruch wiertniczy w krośnieńskiem. — Polskiego przemysłu dziś właściwie nie mamy. — Gdzie są polskie kapitały, gdzie polska inicjatywa?

W ostatnich latach przed wojną światowa rozwinął się nieźle ruch wiertniczy w Bitkowie i w Krośnieńskiem (Potok, Krościenko), gdzie francuskie (początkowo) konsorcjum hr. Mongeau nabyło za pośrednictwem drohobyckiego adwokata dra A. Segala od Mac Garveya kompleksy starych kopalń.

Dr. Segal był pośrednikiem, dyrektorem został więc Dawid Seelenfreund, dziś obydwaj są miljonerami (licząc na franki szwajcarskie).

Jeszcze w 1914 roku rozpoczęto intenzywne wiercenie kilkunastu szybów, nastąpiły fuzje tego konsorcjum z coraz innemi firmami — tak że n. p. obecnie byłe francuskie konsorcjum odgrywa już w koncernie tym, pod firmą „Dąbrowa" niewielką rolę udziałową, choć dla mydlenia oczu ciągle figuruje jako francuskie gdyż kontrakty zawierano w Paryżu. P. P. Segal i Seelenfreund mają głowę na karku. Za to w ogromnem biurze centralnem we Lwowie zajęcie znajdują prawie sami żydzi.

Skutki wojny odbiły się na rozwoju przemysłu naftowego ujemnie. Ruch wiertniczy i odkrywczy ustał prawie zupełnie i tylko ruch eksploatacyjny podczas całej wojny prosperował i obecnie prosperuje intenzywnie a olbrzymie zyski płyną tylko zagranicę.

Polskiego przemysłu naftowego dziś właściwie niema.

Historja rozwoju tego wielkiego przemysłu, którą w niniejszym artykule naprowadzamy, a która polega na ścisłych faktach — dowodzi, że winę ponosimy tylko my sami, przez naszą nieporadność, nasze niedołęstwo, naszą niezdolność do organizacji.

Jak długo byliśmy pod zaborem, mogliśmy się częściowo usprawiedliwić tem, że rządy zaborcze tendencyjnie dążyły do tłumienia wszelkiego naszego ruchu w kierunku uprzemysłowienia, obecnie jednak nie tłómaczy nas nic.

Utarło się zdanie wśród nas, że nafta to ryzyko, to hazard.

Tak nie jest, a najlepszy przykład daje nam zagranica, która w trudniejszych niż my warunkach daje sobie radę i ma na naszej ziemi kopalnie złota, bogaci się i nas uważa za niedołęgów

Wstępujmy więc w jej ślady, organizujmy wielkie kapitały i z nimi przystąpmy do pracy, według nowoczesnych zasad techniki i wskazań geologji, nie kalkulujmy na gwałtowne bogacenie się, na los szczęścia, lecz zadowolmy się dobrą lokatą kapitału, niosącą kilkuprocentową dywidendę, to uratujemy jeszcze bardzo wiele z tego przemysłu, a da Bóg, że z biegiem czasu wyrugujemy wrogie żydowsko-niemieckie kapitały i będziemy gospodarzami na naszej ziemi.

Ten apel zwracamy do polskiego społeczeństwa nie zapominając zgoła, że główne zadanie sanacji ciąży na polskim rządzie.

Konstrukcja odziedziczonego po Austrji prawa naftowego jest fatalna i jak gdyby z góry na to obliczona, by spekulantom i szantażystom ułatwić szkodliwe działanie.

Tu ma komisja kodyfikacyjna prawnicza bardzo piękne do działania pole, albowiem od nowych ustaw zależeć będzie zwalczanie napływającego i wrogiego kapitału, uzależnienia go od naszych rządów.

Czyż nie jest anomalją, że n. p. taki Br. Liebig, Niemiec, mieszkający za granicą i wrogo dla Polski usposobiony posiada na Podkarpaciu około 70.000 morgów, z czego połowa jest terenem naftowym?

Czyż to nie horrendum, że Towarzystwa naftowe zagraniczne nie puszczają akcji swych na giełdę w Polsce, choć wszystkie ich przedsiębiorstwa równe kopalniom złota w Polsce się znajdują?

Od energji rządu, od mądrego wydania nowych ustaw górniczych i naftowych zależy przyszłość tych wielkich przemysłów, zależy nasza siła finansowa i militarna, dobrobyt polskiego robotnika i urzędnika, bogactwo przedsiębiorców i poważanie u obcych, zależy by Niemiec nie śmiał o nas mówić „eine minderwertige Nation" — jak mówi obecnie.

Do tematu tego wrócimy nie raz jeszcze, dziś — dawszy czytelnikom naszym obraz historji tego przemysłu — żywimy nadzieję, że rząd polski i całe społeczeństwo wyciągnie z artykułu tego należyte wnioski.

W części pierwszej niniejszego artykułu djablik drukarski spłatał nam figla — n. p. zamiast „eocena" wsadził tam „iocena" zamiast „2-ga i 3-a form. III epoki geol." zrobił „2-ga i 31 rom", i inne pomniejsze błędy druku, za które czytelników naszych przepraszamy.

B. T.

PODWYŻKA MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Z dn. wczorajszym księgarze podnieśli mnożnik z 30 na 40 tysięcy. Oznacza to przeszło 30-procentową podwyżkę cen wszystkich książek.

KRAKOWSKIE KONIE NA MIĘSO DLA WIEDNIA. Jak się dowiadujemy, pewne konsorcjum z Wiednia zawarło kontrakt ze spółką handlarzy krakowskich co do dostawy dużej ilości rzeźnych koni dla Wiednia. Handlarze zobowiązali się w najbliższych tygodniach dostarczyć 4000 sztuk koni w cenie po 6000 kor. austr. za 1 kg. mięsa żywej wagi. W sprawie dokładnego omówienia kontraktu bawił onegdaj przedstawiciel konsorcjum wiedeńskiego, przyczem doszło do porozumienia ze związkiem handlarzy. Władze nasze powinny wykonywać silną kontrolę nad temi transportami, gdyż wśród nich mogą się znaleźć też i sztuki dobre, przemycane w ten sposób zagranicę państwa.

KOMITET RATUNKOWY KOBIECY. We środę dn. 3 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Kat. Związku Polek ul. Szczepańska 5 odbędzie się zebranie przedstawicielek Chrześc. Stowarzyszek kobiecych, celem omówienia obecnego przesilenia gospodarczego i ewentualnego zawiązania komitetu ratunkowego. O liczne przybycie upraszamy. **Marja hr. Wodzicka. Dr. Stanisławowa Lewkowiczowa.**

ŚCIĄGNĄŁ PIERŚCIONEK Z... PALCA. Ofiarą niezwykłej kradzieży padł Walenty Kapela, który stojąc w Rynku gł. z założonemi w tył rękami, uczuł nagle szarpnięcie w rękach. Zanim zdołał się zorjentować, co się stało, zauważył brak pierścionka na palcu, który mu jakiś sprytny opryszek ściągnął. Pierścionek był złoty w kształcie sygnetu z ciemno-zielonym kamieniem, wartości 20 miljonów Mp.

OGŁOSZENIA

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 1200·— dla poszukujących posad Mk. 600·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 1800 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 3900·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 11700·— wiersz milim. po kronice Mk. 15600. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 18700·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe·— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Różne

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkilstein, Mikołajska 5. 3028

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 10.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Żołnierczyk Józef 1899 wystawioną przez P. K. U. Sanok, którą unieważnia się. 6050

SAMODZIELNY KIEROWNIK FABRYKI, posiadający kilkonastoletnią praktykę wyrobów dachówki cementowej, jak również Łupku asbestowo-cementowego, ze znajomością gruntowną remontem i obsługą maszyn potrzebnych do wyrobów, włada językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, prowadzi kancelarję fabryczną, listę płacy itd., jak również załatwia korespondencję fabryczną, katolik lat 40, pragnie zmienić posadę najchętniej na prowincję. Reflektuje na posadę magazyniera w cementowni i drugich branżach. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Gońca pod „Amejcho“. 6051

SKRADZIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Filip Stanisław ur. w r. 1905 w Libertowie pow. Podgórze unieważnia się. 6052

MILJON pudełek blaszanych z napisem do pasty do obuwia zamówię. Oferty z dokładną datą wykonania i podaniem ceny loco Kraków nadsyłać pod „Pudełka“ do Adm. Gońca Krak. 1303

TERPENTYNY kilka wagonów kupię. Oferty z podaniem ceny loco Kraków należy nadsyłać pod „Terpentyna“ do Administr. Gońca Krak. 1032

WOSK kupię w większej ilości. Oferty z podaniem ceny za wagon loco Kraków, proszę skierować pod „Wosk“ do Administr. Gońca Krak. 1031

POSZUKUJE SIĘ wspólnika, katolika, z kapitałem 100 miljonów i z współpracą do rozpoczęcia fabryki past do obuwia, mydełek toaletowych oraz perfum i wody kolońskiej. Lokal o 4-rech ubikacjach i mieszkanie, 1 pokój i kuchnia są do dyspozycji. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Spółka“. 1040

PIANINO w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca“. 1030

Poszukują Posady

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę na popołudnie w celu dopomożenia sobie w naukach. Łaskawe zgłoszenia pod „Dzielny“ do Adm. „Gońca krak“. 1023

BUCHALTER - BILANSISTA rutynowany poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Adm. „Gońca krak“. 285

Kupno

UPRZĘŻY kilka par zagranicznej nowej, silnej sprzeda tanio, Kraków XII Kraszewskiego 116. Józef Cierniak. 6023

LISA w bardzo dobrym stanie czarnego kupię. Zgłoszenia pod „Lis“ do Adm. „Gońca“. 1027

KUPIĘ kawałek pola (parcelę) w najbliższej okolicy Krakowa. Oferty z podaniem wielkości i ceny nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Grunt“. 258

Lokale

MŁODE małżeństwo majętne poszukuje mieszkania o dwóch pokojach z kuchnią łazienką, dzielnica obojętna. Czynsz za kilka mięsiecy z góry ewentualnie i odstępne. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do Adm. Gońca pod „47“. 1024

MIESZKANIA o czterech lub pięciu pokojach kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem poszukuje się zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca kr. pod „Zysk“. 995

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta z niższej klasy szkoły średniej za prowianty. Zgłoszenia pisemne należy zwracać do Adm. Gońca Krak pod „Opieka“. 1023

POSZUKUJE się zaraz większego mieszkania, na otwarcie magazynu mód. Chętni zechcą się zgłosić pisemnie do Adm. „Gońca krak“. pod “Mirjam“. 1022

WYŻSZY urzędnik poszukuje mieszkania za wysokim czynszem. Zgłoszeprzyjmuje Adm. „Gońca krak.“ pod „Urzędnik“ 1016

W nowobudującym się

domu

za zwrotem kosztów budowy do oddania

kilka mieszkań

z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“.

KSIĘGARNIA Towarzystwa Szkoły Ludowej. Przy ulicy św, Anny w gmachu Towarzystwa Szkoły Ludowe otwartą została księgarnia T. S. L. Specjalnością księgarni jest dostarczanie gotowych bibljotek szkolnych, gminnych, oraz dla stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Pozatem katalok księgarni obejmuje wszystkie książki dostępne w handlu księgarskim. Instytucja ta ma na celu dostarczanie stałych funduszów T. S. L. na pracę oświatową, której zadaniom ofiarność publiczna w obecnym czasię nie jest w stanie podołać. Księgarnię tę polecamy gorąco naszym czytelnikom, zwłaszcza w obecnym czasie zakupu książek szkolnych. 259

GOSPODARSTWO kilkunastomorgowe z budynkiem murowanym, piętrowym, położone we wschodniej Małopolsce, o glebie pierwszorzędnej, zamienię na podobne w zachodniej Małopolsce, najchętniej w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Admin. „Gońca Krak.“ 275

Matrymonialne

OŻENIĘ się z młodą, przystojną, elegancką panną, pochodzącą z inteligentnej rodziny i posiadającą choć mały posag. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak“. pod „Inżynier“. 998

SYMPATYCZNA inteligentna blondynka pragnie poznać w celu towarzyskim mężczyznę do lat 30, inteligentnego, na odpowiednim stanowisku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca krak“ pod „Blondynka“. 1011

PRZYSTOJNA, inteligentna, szatynka posiadająca całkowitą wyprawę i mieszkanie wyjdzie za mąż za człowieka na wysokim stanowisku, inteligentnego prawego charakteru. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak.“ pod „Irys“. 1017

MĘŻCZYZNA w sile wieku, blondym na rządowym stanowisku, pragnie poznać tą drogą starszą pannę inteligentną, gospodarną, posiadającą własne mieszkanie. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „Stanowczość“ do Adm. „Gońca krak“. 1012

KUPIEC, lat 38 przystojny, inteligentny i majętny, poszukuje dla braku znajomości, pań w celu matrymonialnym. Panie lub młode bezdzietne wdowy do lat 30 muzykalne z odpowiednim kapitałem zechcą złożyć oferty z fotografją do Adm. „Gońca krak.“ pod „Życie“. 1020

PANNA lat 29, na samodzielnym stanowisku, inteligentna, brunetka wyszłaby za mąż, za człowieka szlachetnego, na odpowiednim stanowisku. Przemysłowcy mają pierszeństwo. Zgłoszenia pod „Szlachetność“ do Adm. „Gońca Krak.“ 1015

SZATYNKA na samodzielnym stanowisku energiczna, inteligentna wyszłaby za mąż za człowieka do lat 35 inteligentnego na odpowiednim stanowisku. Posiada własne mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak“ pod Szczęście“. 1014

Poszukują posady

Słuchaczka trzeciego roku filozofji rutynowana korepetytorka poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność: łacina, matematyka, niemieckie. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak.“ pod „Lekcja“. 1018

CEGIELSKIEGO

PAROWE GARNITURY DO MŁOCENIA I ELEWATORY DO SŁOMY

NIE USTĘPUJĄ W NICZEM NAJLEPSZYM WYROBOM ZAGRANICZNYM.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ:

ZWIĄZKOWA CENTRALA MASZYN TOW. AKC.

TELEFON 2280. POZNAŃ, WJAZDOWA 9. ADR. TEL. CEMATA.

Bezpłatnie poślę Pani moje **KSIĄŻKI I BROSZURY** traktujące o wszystkich dyskretnych kwestjach damskich. Łaskawa Pani! Musi Pani koniecznie przeczytać moje broszury, aby uniknąć kłopotów, troski i zmartwień. Na wszystkie dyskretne zapytania odpowiem Pani dokładnie i sumiennie. Niech Pani żąda natychmiast broszury E za wzrotem porta 15.000 Mkp. (nie w znaczkach pocztowych!) pod adresem **Med. At. Bork-te, Frankfurt a/M. Moselstr. 48.** 3060

Maszyny do pisania i rachowania przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Włodz. Keyha mechanik KRAKÓW, Florjańska 3. 6005

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

1438

Kompletne odrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor“.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.